

**Prace pisemne uczniów/studentów (język polski jako obcy – kurs wakacyjny w Cieszynie, poziom A1+; język polski jako drugi – szkoła sobotnia w Londynie, młodzież polonijna)**

**1) Dziewczyna, 15 lat, Londyn (UK)**

Gdybym miała swoją restaurację... to bym robiła włoskie jedzenie, pizze i kluski. Nazywał by się 'Pluzki' i będzie miał pięć gwiazdy. Też będzie miał hotel z pokojem ze śniadaniem. Będą bardzo dużo innych dań co ludzie mogą wybrać, i czas no to będzie bardzo szybko żeby do ludzie nie będą musieli czekać długo na jedzenie bo będą osiem kucharzy. Moja restauracja będzie bardzo sukcesywna. Będzie tanio i smacznie, i wszyscy będą chcieli przyjść spowrotem.

**2) Student, 24 lata, Białoruś**

W Mójim pierwszym przyjeździe, który pamiętam, miałem trzynaście lat. To był lagier nad Bałtykiem. Miałem bardzo interesujący miesiąc mieszkania w Polsce. Ale była edny brak – zawsze padł deszcz. Mieszkaliśmy pod namiotami, dlatego było bardzo mokro spać i przesunąć. Polska była miła do mnie, ale wtedy Polska nie bardzo się spodobała mnie bo cały czas nadworze było źle. Ale też pamiętam emocje z pierwszych przyjazdów, o których nie mogę nic powiedzieć. To były naprawdę niesamowite emocje! Naprzykład pamiętam jezioro z rybami, ich było wiele, ludzie chodzili i się śmiali, było bardzo ciepło i przyjemnie. Ponieważ lubię odwiedzać Polskę!

**3) Student, 22 lata, Japonia**

To jest mój pierwszy raz pojechałem do Polski, nawet do Europy. Moje pierwsze wrażenie to 'Jaki chłodny kraj!!'. W Japonii jest bardzo gorąco cały dzień w lecie, dlatego dziwiłem się, że w Polsce jest trochę zimno dla mnie rano i w nocy nawet w lecie. Na dodatku, w Polsce wszystko jest bardziej tani niż w Tokio i krajobraz jest bardzo piękny. Lubię polski kuchnię taki jak bigos, kotlet, pierogi, barszcz i piękne miasta takie jak Kraków, Warszawa, Gdańsk. Ja też dziwiłem się, że polacy mówią bardzo szybko. Uczę się polskiego dwa lata temu w Japonii, ale nie mogłem słyszyć dobrze. Teraz mogę słuchać, ale jeszcze trochę trudno dla mnie.

**4) Student, 23 lata, Kanada**

Mój pierwsze wrażenie o Polsce, co nawet mogę pamiętać to jest, jak przyjechałem z mamą odwiedzić babcię, ciocię i kuzyna. To było gdzieś trzynaście lat temu jak miałem dziesięć lat. Mój rodzina pochodzi ze Świebodzicach i ja się urodziłem w Świdnicy. Pamiętam że bardzo byłem podniecony, żeby zobaczyć rodziny, ale też pamiętam, że myślałem, że Polska będzie nie więcej jak Kanada. Oczywiście to nie tak. Pamiętam, że samochody były całkiem inne, drogi dużo więcej wąskie i wcale nie było areny do hokeja ☹️ Jeszcze jedno wrażenie, co pamiętam było, jak mama mnie zabrała do Wieliczki. To naprawdę było super i jeszcze to pamiętam do tego dnia.

## 5) Studentka, 22 lata, Węgry

Teraz ja pierwszym razem jestem w Polsce. Przedtem uczyłam się języka polskiego a i historii Polski. Dlatego dla mnie jest bardzo interesujący być tutaj: mogę wiedzieć na własne oczy co, to szego nauczyłam się na uniwersytecie o Polsce. Przed jazdą znałam jedną polkę, Panię Marylkę. Ona jest bardzo cierpliwa, wesoła i energiczna. Na uniwersytecie nauczyłam się o sławnym zdania: „Polak Węgier dwa bratanki i do szabli i do szklanki”. Moim zdaniem polacy i węgry SA przyjaciółmi: byliśmy podobną historią, bo zawsze walczyliśmy o okupacji. Wiem, że walczyliśmy razem w XIX i XX wiecie. Znam też dużo sławnych polaków: Mieszka, Bezprymu, Tadeusza Kościuszka, Jozefa Bema, Henryka Sienkiewicza, Dembińskiego, Sikorskiego itp. Widziałam filmów: Człowiek z marmuru, Popół i diament, Nóż w wodzie i myślę, że oni sa fantastyczne. Czuję się bardzo szczęścia, dlatego, że mogę być w letniej szkole w Cieszynie, chciałabym podziękować możliwości. ☺

### Moja londyńska przygoda

Pamiętam, jak bardzo byłem podekscytowany swoim pierwszym pobytem w Londynie – światowej stolicy **wszystkoizmu**. A przynajmniej tak zostałem wprowadzony do tematu przez **starych wyjadaczy**. Spacerując ulicami stolicy i popijając **czarną kawę**, zauważyłem ludzi o **różnych kolorach skóry** i ubiorach, o jakich dotąd nie miałem pojęcia. W oczy od razu rzuciło mi się dziecko – **Murzynek** (chciałoby się dodać: **Bambo!**) podążający za swoimi **czarnymi rodzicami**. **Matka – niczego sobie, a ojciec – cóż, był dość gruby, niski i tysi**. Ale przecież uroda to nie wszystko... Postanowiłem wybrać się do centrum, toteż zacząłem się kierować ku najbliższej stacji metra. Po drodze niezwykle często mijałem **sprzątaczy** dbających o utrzymanie względnego porządku w najbardziej zatłoczonych miejscach. Muszę dodać, że turyści nie dość, że wszędzie zostawiają **śmieci** i tym samym powodują unoszący się **smród rozkładających się resztek jedzenia**, to jeszcze nie mają szacunku do **starych ludzi** oraz, co nawet bardziej bulwersuje, **inwalidów i tych opóźnionych umysłowo**. Wchodząc do metra, stałem się świadkiem kolejnej specyficznej sytuacji: dostrzegłem w tłumie całkowicie **zamaskowaną muzułmankę** odnoszącą się w **niegrzeczny** sposób do pozostałych. Jednak para, która zyskała miano ‘**najdziwniejszej**’, pobiła rekord mojego zaskoczenia, no bo jak **dwóch homoseksualistów obściskujących się na oczach innych, a do tego prowadzących wózek z dzieckiem**, może liczyć na poparcie, akceptację czy choćby zrozumienie ze strony **normalnego białego heteroseksualnego mężczyzny?**